

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Aleksander Gieysztor a historia państwa i prawa

Polskie nauki historyczne, w tej liczbie i historyczno-prawne, poniosły wielką stratę. Odszedł 9 lutego 1999 roku znamienity historyk, którego osobowość wycisnęła piętno nie tylko na polskiej humanistyce, ale zaznaczyła się także w życiu narodu – Aleksander Gieysztor. Poświęcono Mu w prasie i czasopismach wiele uwagi, podkreślając szeroki diapazon zainteresowań, aktywności naukowo-badawczej oraz organizacyjnej, a także działalności społecznej. W tym miejscu spróbujemy skupić się na Jego dorobku i osiągnięciach jako uczonego, szczególnie w związku z problematyką historii ustroju i prawa.

1. Drogę badań historycznych Aleksander Gieysztor wytknął sobie od lat młodzieńczych. Urodzony w 1916 r. ukończył w wieku niespełna siedemnastu lat gimnazjum Ludwika Lorentza w Warszawie. Na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego był uczniem polihistora, twórcy międzywojennej warszawskiej szkoły historycznej, profesora Marceliego Handelsmana, prawnika z wykształcenia i pierwszych prac naukowych. Mistrz był wzorem dla młodego studenta. Zwróciłem na to uwagę przed kilku laty w laudacji na uroczystości odnowienia doktoratu Aleksandra Gieysztora w jego pięćdziesięciolecie¹. Gdy czytałem charakterystykę Marceliego Handelsmana w posłowie A. Gieysztora do książki M. Handelsmana *Średniowiecze polskie i powszechne*, znalazłem tam następujące sformułowania:

„Starsze i średnie pokolenie historyków polskich zachowało pamięć o Marcelim Handelsmanie jako wszechstronnym umyśle, wybitnym i szerokim badaczem, dzielnym organizatorze zawodu historyków i ich reprezentancie w kraju i zagranicą, nauczycielu akademickim o pięknych wy-

¹ Uroczystość odbyła się 28 maja 1996 w Auditorium Maximum U.W. pod prezydencją JM Rektora Włodzimierza Siwińskiego i zgromadziła licznych przyjaciół, kolegów, uczniów, osób darzących jubilatą uznaniem i szacunkiem przybyłych z całego kraju.

nikach dydaktycznych i wychowawczych, obywatelu pełnym patriotycznej i demokratycznej troski o dzień dzisiejszy i jutro swojej ojczyzny”².

A w dalszym ciągu była mowa o tym, że w środowisku historycznym stanowią M. Handelsman „filar i postać główną (...), a to co rozkładałoby się na wielu ludzi łączył on w sobie w harmonijną jedność jednego człowieka”³.

Po zacytowaniu tych słów powiedziałem: „Powyższa ocena stanowić może w jakimś stopniu klucz do zrozumienia fenomenu jakim jest postać Aleksandra Gieysztor”. Skłonny jestem tę tezę podtrzymywać.

VI POWSZECHNY ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH

W WILNIE 17–21 WRZEŚNIA 1985 ROKU

L. p. 366

KARTA UCZESTNICHTWA

Pan Gieysztor Aleksander
z

jest uczestnikiem (hospitantem) VI Powszechnego Zjazdu Historyków w Wilnie.



[Signature]
(-) Dr. Kazimierz Fyżkowski
Sekretarz Generalny VI P. Zj. H. P.

Jako 19-letni młodzieniec był A. Gieysztor najmłodszym uczestnikiem VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie we wrześniu 1935 roku. Na ten rok przypadł też Jego debiut w druku. W roku następnym wykazał akrybię publikując dwa nieznane dokumenty Kazimierza Wielkiego. Nauki pomocnicze historii oraz analizę źródeł polskiego średniowiecza poznawał na seminarium Stanisława Kętrzyńskiego, który w kilka lat potem został Jego promotorem. Poświęcił Mu wnikliwy i pełen ciepła esej w zbiorowej książce o historykach warszawskich⁴. Uczęszczał także na zajęcia z historii sztuki, na wykłady i seminaria profesora Zygmunta Batowskiego i docenta Michała Walickiego. W tymże czasie otrzymał stypendium archiwalne i w la-

² M. Handelsman, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, A. Gieysztor, *Postłowie*, s. 351.

³ Tamże.

⁴ A. Gieysztor, *Stanisław Kętrzyński (1876–1950)*, (w:) *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986, s. 219–230. Ob. też: S. Kętrzyński, *Polska X–XI wieku*. Pośłowie A. Gieysztor, Warszawa 1961, s. 693–712.

tach 1935-37 przez 22 miesiące pracował po 4 godziny dziennie przez 5 dni w tygodniu w Archiwum Głównym pod kierunkiem dyrektora dr Józefa Siemieńskiego, historyka prawa, który w przygotowaniu do pracy archiwalnej zwracał uwagę na znajomość ustroju i prawa dawnej Rzeczypospolitej. A. Gieysztor w swoich wspomnieniach: *W Archiwum Głównym prawie przed półwieczem* podkreślał, że praca w Archiwum wywarła duży wpływ na Jego formację naukową⁵.

W wieku lat 21, po magisterium, odbył Aleksander Gieysztor trzymiesięczny staż naukowy w Paryżu, który pozwolił Mu uzupełnić materiałami francuskimi Jego pracę maderską *Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnych*, opublikowaną w 1938 roku. Po rocznej szkole podchorążych rezerwy piechoty w Zamościu od połowy 1937, korzystając z przyznanego Mu rocznego stypendium Funduszu Kultury Narodowej wyjechał jesienią 1938 r. do Paryża, doskonaląc wiedzę w zakresie nauk pomocniczych historii w słynnej *Ecole des Chartes, a historii powszechnej – w Ecole des Hautes Etudes Sociales*.

2. Powrócił A. Gieysztor do kraju w początku sierpnia 1939 r., by 8 sierpnia zgłosić się na wezwanie mobilizacyjne do 8 Pułku Piechoty Legionów i objąć stanowisko dowódcy plutonu działek przeciwpancernych. Jego biograf Robert Jarocki już przed laty opublikował Jego zwartą, a jednocześnie szczegółową, relację o udziale w kampanii wrześniowej. Lekko ranny, pozostawał pod bronią aż do 2 października, kiedy to wraz z kolegą zdecydowali, zamiast iść do niewoli po kapitulacji jednostki, w jakiej się znaleźli, wrócić do Warszawy. Przebrani w cywilne ubrania dotarli do Otwocka, a stąd pieszo do stolicy. Swoją relację zakończył tak: „Do służby konspiracyjnej wstąpiłem 7 IV 1940, otrzymałem przydział do komórki, z której powstał Wydział Informacji KG AK”⁶.

Biuro Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej ZWZ-AK, kierowane przez płk. Jana Rzepeckiego, było jednym z centralnych ogniw konspiracji. Wprowadzony przez doc. dr Tadeusza Manteuffla, spotkał się tam z historykami: Stanisławem Herbstem, Emilem Kipą, Ludwikiem Widerszałem, Witoldem Kulą.

Równoległe z pracą konspiracyjną pracował A. Gieysztor nad rozprawą doktorską z średniowiecznej historii powszechnej. Pracę pt. *Ze studiów nad genezą wypraw krzyżowych. Encyklika Sergiusza IV* ukończył w 1942 r. W przewodzie doktorskim zaznaczyło się wyraźnie Jego zainteresowanie historią ustroju Polski, którą wybrał jako przedmiot poboczny na egzamin doktorski. Egzamin z tego przedmiotu zdawał u dziekana tajnego Wydziału Prawa prof. Józefa Rafacza. Wspominając to w relacji zatytułowanej: *Egzamin doktorski 1942 r. mówił On:*

⁵ „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. II, Warszawa 1987, s. 184–189.

⁶ R. Jarocki, *Widzieć jasno bez zachwyty*, Warszawa 1982, s. 7–47, przedstawił szczegółową relację A. Gieysztora o udziale w kampanii wrześniowej (s. 15–22) i następnej działalności w konspiracji (s. 23 n.).

„Zanim przystąpiłem do obrony pracy doktorskiej najpierw trzeba było zdać egzamin z przedmiotu pobocznego. Wybrałem historię ustroju Polski. Wówczas organizatorem tajnego Wydziału Prawa był prof. Józef Rafacz, wybitny historyk ustroju. Udałem się do jego mieszkania na Nowym Zjeździe po wskazówki ogólne co do lektur i zakresu egzaminu. Nie był to dla mnie egzamin trudny, ponieważ dwuletnia praca w Archiwum Głównym oraz moje zainteresowania idące wówczas właśnie w stronę instytucji ustrojowych spowodowały, że wspominam go sobie jako egzamin nie tyle łatwy, ile interesujący dla obu stron. Józef Rafacz był człowiekiem dociekliwym, taki egzamin składany u niego w obecności Stanisława Wędkiewicza jako dziekana (Wydziału Historyczno-Filozoficznego – przyp. J.B.) trwał bodaj półtorej godziny. Mówiliśmy o różnych sprawach, w szczególności staropolskich, ku obopólnemu zadowoleniu”⁷.

Po doktoracie podjął, zaproszony przez prof. Natalię Gąsiorowską, zajęcia dydaktyczne na tajnej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Komplet, który prowadził, składał się głównie z młodzieży należącej do Batalionów Chłopskich (BCh).

W Wydziale Informacji i Propagandy KG A. Gieysztor prowadził referat polityki okupanta. W konspiracji występował pod pseudonimami, z których najchętniej używał rodzinnie bliskiego nazwiska „Borodicz”. Jego bezpośrednim szefem był kapitan Jerzy Makowiecki (ur. w r. 1896) peowiak, uczestnik wojny w 1920 r., potem oficer w Gabinetie Ministra Spraw Wojskowych (od końca 1941 r. major). Architekt, kierownik pracowni projektowej, należał on do grupy lewicy legionowo-peowiackiej, ludzi, którzy w 1937 r. założyli Klub Demokratyczny, a nieco później Stronnictwo Demokratyczne. W czerwcu 1944 r. major Makowiecki wraz z żoną zostali zamordowani przez ultraprawicową „grupę egzekucyjną” kierowaną przez niejakiego Sudeczkę (ps. Andrzej), która następnego dnia zastrzeliła doc. L. Widderszala. Rozprawa z podejrzanymi o lewicowe sympatie zagroziła T. Manteuffelowi oraz W. Kuli, którzy musieli na pewien czas opuścić Warszawę. Samowolne działania grupy Sudeczki dowództwo Armii Krajowej uznało za zbrodnię i z wyroku sądu wojskowego AK została ona zlikwidowana. Przedtem jednak zdążyła zadenuncjować Gestapo ukrywającego się w Milanówku prof. Handelsmana oraz znaną działaczkę społeczną, inspektora pracy, Halinę Krahelską⁸. A. Gieysztor relacjonując te tragiczne wydarzenia nie wspominał – o ile wiem – czy niebezpieczeństwo groziło i Jemu, ani też jak się przed nim chronił.

⁷ Relacja nagrana 9 maja 1980 r., „Muzeum Szkolne” nr 26, 1996, s. 19–20. Publikacja z okazji uroczystości odnowienia doktoratu.

⁸ O tym T. Manteuffel, *Zapiski do wspomnień*, (w:) *Historyk wobec historii. Rozprawy nieznanne. Pisma drobne. Wspomnienia*. Redakcja i posłowie Stanisław Trawkowski, Warszawa 1976, s. 415–416; Biogram Jerzego Makowieckiego, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XIX, 1974, s. 225 pióra A. Gieysztor; R. Jarocki, *Widzieć jasno*, s. 23–28.

W konspiracji zdobył szlify oficerskie. Awansując, pełnił coraz bardziej odpowiedzialne funkcje, a w czasie Powstania Warszawskiego kierował pracą BIP-u. Po upadku Powstania jako jeńiec oflagu napisał na gorąco relację o nim, uzupełnioną przez innego jeńca-historyka dra Stanisława Płoskiego. Była to pierwsza relacja o Powstaniu Warszawskim przeznaczona dla oficerów, jeńców oflagu od końca kampanii wrześniowej. Drukiem ukazała się ona – w drugim obiegu – dopiero w 1981 r., a w normalnej edycji dopiero w 1994 roku⁹.

3. Po powrocie do Warszawy 28 maja 1945 r., odnotowanym przez T. Manteuffla w *Kronice Odbudowy Instytutu Historycznego UW 1945/46-1947/48*, został A. Gieysztor zaangażowany w charakterze adiunkta Instytutu Historycznego, co nastąpiło formalnie dopiero 1 września¹⁰. Już wcześniej uczestniczył On w uroczystości, którą tak po latach wspominał T. Manteuffel:

„Z nie tajonym wzruszeniem asystowałem promocji doktorskiej, którą rektor Stefan Pieńkowski zainaugurował w dniu 28 lipca (1945 r.) oficjalną działalność Uniwersytetu. Uroczystość ta odbyła się w pozbawionej szyb sali kolumnowej gmachu pomuzealnego. We wschodniej ścianie sali ziała wyrwa od pocisków, a na północnej widniał jeszcze wymalowany przez Niemców napis: „*Wir kapitulieren nie!*””¹¹.

Wśród dziewięciu promowanych doktorów U.W. którzy uzyskali doktryaty na tajnym Uniwersytecie był Aleksander Gieysztor. T. Manteuffel wspominał Go jako „jednego z budowniczych Uniwersytetu od podstaw organizacyjnych i dosłownie budowlanych”. Szczególną uwagę poświęcił odbudowie księgozbioru Instytutu Historycznego.

Kronika odbudowy w szczególności odnotowała, że A. Gieysztor we wrześniu i grudniu 1945 r. odbył „dwie uciążliwe wyprawy samochodowe na Ziemię Odzyskane”, dokonując doboru z zabezpieczonych poniemieckich składnic książek dla Biblioteki Instytutu¹². Równolegle podjął A. Gieysztor pracę w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, gdzie szefem był profesor Stanisław Lorentz. Był to początek ich długoletniej i bliskiej współpracy. Równocześnie awansował naukowo: habilitowany w 1946 r., w następnym uzyskał tytuł docenta, a w 1949 r. profesora nadzwyczajnego.

Na rok akademicki 1946/47 przypadł też cykl wykładów historii ustroju państwa polskiego A. Gieyszтора w Instytucie Pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wykłady miały na celu podniesienie kwalifikacji nauczycieli szkół średnich i podstawowych. Ich inicjatorem był T. Man-

⁹ A. Gieysztor i S. Płoski, *Powstanie Warszawskie* (w:) *Powstanie Warszawskie 1 sierpnia – 2 października 1944. Służby w walce*, Warszawa 1994, s. 209–235.

¹⁰ T. Manteuffel, *Kronika odbudowy Instytutu Historycznego UW 1945/46–1947/48*, „Przegląd Historyczny”, t. XXXVIII, 1948, s. 110.

¹¹ Tenże. *Zapiski do wspomnień*, (w:) *Historyk wobec historii*, s. Cyt. też R. Jarocki, *Wdzieć jasno*, s. 36.

¹² Tenże, *Kronika odbudowy*, s. 115.

teuffel, który odtworzył, kierowaną przed 1939 r. przez Tadeusza Kotarbińskiego, sekcję Szkolnictwa Wyższego w ZNP i wszedł w skład Zarządu Głównego Związku. Z inicjatywy też T. Manteuffla na pierwszym posiedzeniu ogólnym Instytutu Historycznego U.W. 26 lutego 1946 r. podjęto następującą uchwałę:

„Historycy skupieni przy Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w poczuciu odpowiedzialności, jaka na wyższych uczelniach ciąży w sprawach kultury narodowej, zgłaszają gotowość dopomożenia kolegom pracującym przy nauczaniu historii w szkołach średnich i powszechnych przez zorganizowanie wykładów, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb szkoły, konwersatoriów, względnie ćwiczeń”¹³.

A. Gieysztor obok innych inicjatyw podjął się realizacji i tej uchwały Instytutu Historycznego U.W. Zachowany w archiwum Profesora nieautoryzowany skrypt zawierający streszczenie tych wykładów był sporządzony – jak wykazuje analiza tekstu – przez jednego ze słuchaczy. Obejmował on 16 wykładów (ostatni 18 marca 1947 r.). Tematem ich był ustrój państwowy Polski średniowiecznej doprowadzony do schyłku XV wieku¹⁴.

Pierwszy wykład poświęcił periodyzacji historii ustroju państwa. Jako kryterium podziału na okresy przyjął – w ślad za J. Siemieńskim – zmiany formy rządu i władzy zwierzchniej. Również za J. Siemieńskim przyjął, że ustalenie sztywnych dat granicznych nie jest właściwe, bowiem każdy okres miał swoje początki, okres dojrzały i zmierzch¹⁵. Tak dla państwa stanowego początek przypadałby na przywilej w Cieni (1228 r.), wyrazem dojrzałości byłby przywilej w Koszycach, a początek schyłku określałby przywileje nie-szawskie (1454), wreszcie konstytucja *Nihil Novi* byłaby początkiem nowego okresu demokracji szlacheckiej.

Odmienne jednak niż J. Siemieński, który starał się odgraniczyć ustrój polityczny będący przedmiotem dociekań historyka prawa od ustroju społecznego¹⁶, A. Gieysztor nie pomijał zagadnień historii społecznej, zwracał też szczególną uwagę na zagadnienia kultury duchowej i ideologii. Istotne miejsce poświęcił pozycji i roli Kościoła oraz jego wpływu jako przewodnika form i idei zachodnioeuropejskich na ustrój i prawo Polski średniowiecznej. Jednocześnie podnosił, że dokonywana recepcja miała charakter wybiórczy, uzależniony od stopnia rozwoju społecznego i potrzeb recypienta. Nie pomijał też uwarunkowań wynikających ze stosunków zewnątrzpolitycznych pań-

¹³ Tamże, s. 119.

¹⁴ Doc. dr Aleksander Gieysztor, *Historia ustroju Państwa Polskiego*. Streszczenie wykładów na I roku studiów w Instytucie Pedagogicznym Z.N.P. w r. szk. 1946/47 (skrypt nieautoryzowany). Szerzej o tym J. Bardach, *Aleksandra Gieysztora wykłady historii ustroju państwa polskiego*, (w:) *Księga poświęcona prof. Katarzynie Sójka-Zielińskiej* (w druku).

¹⁵ J. Siemieński, *Podział historii ustroju Polski na okresy*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925 i odb. s. 7: „Każda faza rozwojowa ma swój czas powstawania, czas trwania w pełni rozwoju i czas zanikania – czas wschodu, dnia i zachodu”.

¹⁶ Tamże, s. 19.

stwa, w szczególności w rezultacie unii z Litwą. Widać w tych wykładach charakterystyczny element dalszej działalności naukowej i dydaktycznej A. Gieysztora – dążenie do historii integralnej, z wydobywaniem tu – ze względu na przedmiot wykładu – na plan pierwszy problematyki ustroju państwa.

4. Z uwagi na aktywność w dobie okupacji pozycja A. Gieysztora do „odwilży” 1956 r. była bardzo trudna. Tutaj wzorem był Mu T. Manteuffel. Piszząc o nim A. Gieysztor stwierdzał, że „jego postawę charakteryzowała nie wewnętrzna emigracja, obliczona na przeczekanie, ani tendencje likwidatorskie, ale uporczywa walka o rozwój nauki historycznej z jej otwarciem ku temu co nowe, ale z zachowaniem i podtrzymaniem ciągłości kulturalnej i narodowej”¹⁷. Słowa te określały postawę Ich obu¹⁸. Podobnie jak wtedy, gdy powoływał słowa T. Manteuffla, że „historia nigdy nie jest w całości czasem przeszłym dokonany, jej sens nigdy nie da się całkowicie wyczerpać, bo jest on także współwyznaczony przez otwartą perspektywę tego, co nastąpi w przyszłości”¹⁹.

Realizacją tych postaw i założeń było powołanie przez A. Gieysztora, wspólnie z Kazimierzem Majewskim, Zdzisławem Kępińskim i Zdzisławem Rajewskim, zespołu, który w kwietniu 1949 r. uzyskał urzędową sankcję jako Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Zbliżające się *milennium*, wraz z akcentowanym powrotem na piastowskie ziemie zachodnie, stworzyły przesłanki akceptacji przez władze tego nowatorskiego przedsięwzięcia, łączącego mikroanalityczne badania wykopaliskowe z makrostrukturalną historyczną syntezą, mającą uchwycić złożony etnicznie, społecznie, językowo, kulturalnie, polityczny i ideologiczny obraz powstawania państwowości polskiej. W opracowaniu szeroko zarysowanego programu badawczego główną rolę odegrał Aleksander Gieysztor²⁰. Skupił on liczne grono badaczy kilku generacji, uczestniczących z zapałem w pracach otwierających tak szerokie perspektywy.

W tych trudnych latach Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego potrafiło rozbudować środowisko, w którym uprawiano rzetelną naukę i wychowywano młode pokolenie historyków i archeologów w duchu umiłowania pracy badawczej i poszukiwania prawdy historycznej. W nauko-

¹⁷ J. Gieysztor, *Tadeusz Manteuffel, historyk i obywatel (1902–1970)*, „Nauka Polska”, R. 29, 1981, nr 3–4, s. 77.

¹⁸ R. Jarocki, *Widzieć jasno*, s. 31–32, podaje że A. Gieysztor udostępnił mu zachowaną w prywatnym archiwum deklarację Koła Nauczycielskiego, Koła Zagadnień Naukowych, Koła Zagadnień Wiejskich, Studium Spółdzielczego, ewakuowanego do Sandbostel Oflagu, w którym przebywał po powstaniu warszawskim, z 6 kwietnia 1945 r. o powrocie „do kraju, do czynnego życia społecznego, zawodowego i rodzinnego, przez to zespolenie się z żywą Polską”.

¹⁹ A. Gieysztor, *Tadeusz Manteuffel*, s. 79.

²⁰ Pierwsze publikacje A. Gieysztora na ten temat pochodzą z lat 1948–1949. Były to: *Polskie milennium. Z zagadnień współpracy historii i archeologii wczesnodziejowej*, „Przegląd Historyczny”, t. XXVIII, 1948, s. 391–406 oraz *Program prac nad początkami państwa polskiego*, „Ochrona Zabytków”, R. II, 1949, s. 145–152. W następnych latach publikował On sprawozdania o wynikach badań oraz oparte na nich rozprawy i artykuły.

wo-literackim reportażu Paweł Jasienica – sam z wykształcenia historyk – odtworzył tę wyjątkową atmosferę. W posłowie do pośmiertnego wydania jego książki *Słowiański rodowód* A. Gieysztor pisał:

„Wartością szczególną książki Jasienicy, zarówno tej, jak paru innych także poświęconych pracom archeologów i historyków, pozostanie uchwycenie momentu dość osobliwego w dziejach nauk historycznych w ostatnich trzech dziesięcioleciach. Była to chwila swoistej i bodaj wyjątkowej mobilizacji dobrej woli, napięcia zainteresowań i harmonii współpracy między ludźmi i dyscyplinami, wszystko wywołane detonatorem millennialnym, podjętymi zespołowo badaniami nad początkami państwa polskiego. W tym też sensie wolno spojrzeć na tekst Jasienicy jako na źródło do historii naszej nauki...”²¹.

Mediewista z powołania i zamiłowania był A. Gieysztor w nauce polskiej reprezentantem historii integralnej. Dawał temu wyraz zarówno w studiach monograficznych, rozprawach i referatach, jak w pracach o charakterze syntetycznym. Te ostatnie zapoczątkowała zbiorowa *Historia Polski do roku 1466*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1953 roku²². Był tam autorem dwóch rozdziałów poświęconych dziejom najdawniejszym i początkom państwa polskiego. O pierwszych Piastach pisał, że choć wyrażali dążenia przede wszystkim możliwych, to ich polityka organizująca obronę kraju przed obcymi najazdami odpowiadała interesom całej ludności, a zdobyta z trudem dziedziczość władzy monarszej była zjawiskiem pomyślnym dla ciągłości wysiłków zmierzających do uformowania organizacji państwowej. Powstanie państwa polskiego oceniał jako moment przełomowy w dziejach ziem nad Wisłą, Wartą i Odrą, stymulujący równoległe procesy kształtowania się wspólnoty etnicznej, językowej i kulturalnej, więc elementów składowych wczesnośredniowiecznej narodowości polskiej.

Warto może przypomnieć, że w parę miesięcy po ukazaniu się książki rozwijana w niej pozytywna rola dynastów i państwa stała się obiektem ataku dwóch młodych socjologów w kwartalniku „Myśl Filozoficzna”. W artykule *O roli mas w historii* zarzucono, że autorzy podręcznika „idą w kierunku niestusznego wyolbrzymiania roli kierowniczych jednostek, a tym samym w kierunku pomniejszania roli mas”, że „grzeszą przeżytkami subiektywno-idealistycznego wypaczania roli jednostki w historii”. Bito na alarm:

„Subiektywistyczne tendencje są zjawiskiem szczególnie niebezpiecznym, stąd błędy popełnione przy opracowywaniu podręcznika winny zaostreć czujność (...) wszystkich czynników odpowiedzialnych za dostarczenie czytelnikowi publikacji wolnych od idealistycznych błędów”²³.

²¹ P. Jasienica, *Słowiański rodowód*, wyd. 1 – 1962, wyd. 3, Warszawa 1978, Posłowie A. Gieysztor, s. 334–335.

²² J. Bardach, A. Gieysztor, H. Łowmiański, E. Maleczyńska, *Historia Polski do 1466 roku*, wyd. I Warszawa, 1953.

²³ „Myśl Filozoficzna”, 1953 nr 4, s. 97–98.

Odpowiedziałem wtedy polemicznym listem do redakcji „Myśli Filozoficznej”²⁴, która poczuła się zobowiązana do zorganizowania dyskusji. Zaproszeni uczestnicy, a byli wśród nich T. Manteuffel, Marian Małowist, Stefan Kieniewicz skrytykowali ahistoryczne oceny średniowiecza i schematyzm krytyków²⁵. Wiele lat później jeden z autorów przeprosił za ten swój młodzieńczy tekst.

Zatrzymałem się dłużej nad tym epizodem, by zobrazować „klimat” pierwszej połowy lat 50-tych. Po śmierci Stalina w marcu 1953 r. łatwiej już było przeciwstawić się dogmatyce heroldów „marksizmu-leninizmu”. Na większą skalę pozytywne zmiany przyniósł „polski październik”, choć późniejsze nawroty nieraz jeszcze stawiały środowisko historyczne w obliczu nie tyle wyzwań co pomówień czy wręcz donosów. A. Gieysztor był na nie narażony szczególnie na skutek swojej działalności w okresie okupacji. Zachowywał wobec nich spokój, umiejętnie rozładowując gromadzące się niejednokrotnie nad nim chmury.

Pozytywną atmosferę dla nauki stworzył w murach powstałego w 1952 r. Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk powołany na jego dyrektora, a w praktyce i organizatora, Tadeusz Manteuffel. Przenosząc ciężar swojej działalności na Rynek Starego Miasta T. Manteuffel pozostawił od 1955 r. troskę o Instytut Historyczny UW A. Gieysztorowi, który przez następnych 20 lat pozostawał dyrektorem Instytutu na Krakowskim Przedmieściu. Na fali przemian 1956 r., gdy wprowadzono na powrót obieralność władz uniwersyteckich, powołano Go na stanowisko prorektora UW. W 1960 r. został profesorem zwyczajnym.

W 11 lat potem został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk, a wiosną 1980 r. został jej członkiem rzeczywistym. W grudniu tegoż roku, w wyniku pierwszych wolnych wyborów, objął na trzyletnią kadencję stanowisko prezesa PAN. Sytuacja powtórzyła się, kiedy w 1991 r. wybrano Go na tę funkcję po raz drugi. Równolegle powoływało Go dwukrotnie na prezesa w latach 1985–91 odrodzone Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

5. W dydaktyce historycznej wybrał Aleksander Gieysztor najtrudniejszy, a podstawowy dla wykształcenia historyka przedmiot, jakim są nauki pomocnicze historii. Zasłużył się dla nich nie tylko dydaktyką, ale i dziełem wielkiej erudycji, jakim jest *Zarys dziejów pisma łacińskiego* (1973).

Rozwojowi nowoczesnego źródłoznawstwa służył od 1957 r. rocznik „Studia Źródłoznawcze”, którego był współzałożycielem i współredaktorem. We

²⁴ J. Bardach, *W sprawie artykułu „O roli mas w historii”*, tamże, 1954 nr 1, s. 361–365.

²⁵ Sprawozdanie z dyskusji: „Myśl Filozoficzna” 1954 nr 2, s. 331–335, „Kwartalnik Historyczny” R. LXI, 1954, s. 342 n. Zdaniem T. Manteuffla dyskusja odbyta w lutym i marcu 1954 r. wykazała „i to chyba nie po raz pierwszy, ahistoryczne i w dużym stopniu schematyczne ujęcie epoki feudalnej (...) przez naszych filozofów. Była ona poza tym zdrową zapowiedzią wyzwolenia się nauki historycznej z więzi dogmatyzmu uprawianego przez jednostki usiłujące poznać przeszłość w oderwaniu od bazy źródłowej” (*Historyk wobec historii*, s. 378).

współpracy autorskiej z historykami sztuki opracował monumentalną *Sztukę polską przedromańską i romańską do schyłku XIII w.* (1971), objawwszy jej redakcję po śmierci Michała Walickiego.

W 1958 r. A. Gieysztor zainicjował cykl artykułów i rozpraw, które redakcja „Kwartalnika Historycznego” poświęciła problematyce millenium²⁶. Szkicując główne problemy badawcze, za najważniejsze uznał „objaśnienie miejsca Polski wczesnośredniowiecznej w ówczesnej Europie”, co wymagało zastosowania podejścia porównawczego. Komparatystyki wymagał też – Jego zdaniem – zespół spraw dotyczących się uformowania państwa ogólnopolskiego, konsolidacji jego aparatu państwowego, ustalenia granic, przemian związanych z chrystianizacją kraju oraz początkami świadomości narodowej. Tej ostatniej kwestii przypisywał szczególne znaczenie. Wiązał On bowiem ściśle przetrwanie okresu rozbitcia dzielnicowego z osiągnięciem już stopniem świadomości narodowej. Jej korzeniom poświęcił osobne studium, ale wielokrotnie wracał do tej kwestii, identyfikując świadomość narodową z poczuciem jedności wszystkich ziem polskich, które przetrwały okres rozbitcia dzielnicowego. Zdaniem A. Gieysztor w tej dobie poczucie polityczne i narodowe „ograniczało się do dynastii i możliwych z jakąś projekcją na wojów”. W XV stuleciu i następnych objęło ono liczną w Polsce szlachtę, która poprzez sejmiki i pospolite ruszenie wciągała się w sprawy Królestwa, stwarzając w XVI stuleciu przesłanki dla ustroju demokracji szlacheckiej oraz rozkwitu jej form organizacyjnych – sejmików ziemskich i sejmu walnego.

Mediewista, łączący wiedzę czerpaną ze źródeł pisanych z innymi, A. Gieysztor doceniał znaczenie semiotyki – nauki o systemach znaków służących do komunikowania określonych treści. Żywo interesował Go język znaków jako swoisty przekład, zakodowanie realnie istniejących różnicowań oraz powiązań społecznych i politycznych. Język symboli – metajęzyk, obzędowość z nim związana, posiadały cechy trwałości w czasie i przestrzeni. Te zagadnienia A. Gieysztor podjął w studium o *Drzwiach Gnieźnieńskich*²⁷, gdzie w 18 obrazach „najznakomitszego dzieła metaloplastyki romańskiej w skali europejskiej” z drugiej połowy XII w., ukazywał treści i symbolikę świadczące o istnieniu w tej dobie świadomości narodowej i jej ogólnopolskim charakterze, którego personifikacją był kult św. Wojciecha. W dobie rozbitcia dzielnicowego te elementy wspólnoty stwarzały przesłanki dla późniejszego jego przezwyciężenia.

W zjednoczonym Królestwie szczególną rolę odgrywała korona królewska. Stąd oficjalna nazwa państwa: *Corona Regni Poloniae*. Problem suwerenności królów polskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych znalazł symboliczny wyraz w zastąpieniu korony otwartej – insygnium kró-

²⁶ W sprawie badań związanych z tysiącleciem państwa polskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 3, s. 707–717.

²⁷ *Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowościowej w XII wieku* (w:) *Drzwi gnieźnieńskie*, t. I Wrocław 1956, s. 1–19.

la, koroną zamkniętą, która była oznaką cesarską²⁸. W erudycyjnym wywodzie, na europejskim tle porównawczym²⁹, A. Gieysztor przedstawił, że korona zamknięta stała się symbolem idei imperialnej w sensie zupełnej suwerenności tych królów europejskich, którzy nie uznawali nad sobą zwierzchności cesarzy. Powołując się na monografię J. Baszkiewicza, że *rex superiorem non recognoscens in regno suo est imperator*³⁰, A. Gieysztor zwracał uwagę, że przyjęta w Polsce doktryna, że *rex est imperator in regno suo* wyprzedzała w czasie symbolikę korony zamkniętej. Przez pewien czas, za panowania Jana Olbrachta i później Zygmunta I Starego, obie korony występowały na pieczęciach monarszych. Korona zamknięta najczęściej na pieczęciach aktów adresowanych do lenników. Za ostatniego Jagiellona znano już tylko koronę zamkniętą. W dobie demokracji szlacheckiej jej leader Mikołaj Siennicki sformułował postawę stanu panującego na sejmie 1565 r. w słowach: *Non habemus caesarem nisi regem*.

Pełnym gestów rytualnych był też akt koronacji i służące w tej, gromadzącej obok dostojników państwowych, tłumy widzów uroczystości, rekwizyty: korona, berło, jabłko, ale też przypisywany Bolesławowi Chrobremu miecz – słynny Szczerbiec. Ważną rolę odgrywała w czasie koronacji, której dokonywano w toku uroczystego nabożeństwa o specjalnym rytuale, hierarchia duchowna z arcybiskupem gnieźnieńskim na czele. A. Gieysztor określił to celem tytułem poświęconej temu rozprawy: *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*³¹.

Pogłębiając analizę sił motorycznych państwa pierwszych Piastów A. Gieysztor w zbiorowym dziele *Początki państwa polskiego* (pod redakcją Kazimierza Tymienieckiego) napisał rozdział: *Przemiany ideologiczne państwa pierwszych Piastów a wprowadzenie chrześcijaństwa*³². Przedstawił to na tle ogólnym procesów chrystianizacji Europy (zwłaszcza germańskiej), zwraca-

²⁸ *Non habemus caesarem nisi regem. Korona zamknięta królów polskich w końcu XV i w wieku XVI*. W: Muzeum i twórca. Studia z historii sztuki ku czci prof. dr Stanisława Lorentza, Warszawa 1969, s. 277–292.

²⁹ Podstawą ujęć porównawczych było fundamentalne dzieło P.E. Schramma, *Herrschafts-zeichen und Staatsymbolik. Beiträge zu Ihrer Geschichte von dritten bis zum sechzehnten Jahrhundert*, Stuttgart, t. I–III, 1954–1956 i późniejsze jego uzupełnienia.

³⁰ A. Gieysztor był autorem recenzji monografii J. Baszkiewicza, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV wieku*, Warszawa 1964 („Państwo i Prawo” 1965, nr 2, s. 301–302). Prezentując pogląd autora, że „konceptja suwerenności państw narodowych (...) w XII i XIII wieku wyrosła z realnej ich niepodległości w decyzjach zewnętrznych i z centralizacji wewnętrznej”, stwierdzał, że rozumowaniu temu „można tylko przywodzić”. Dorzucił przecież do tego nieco obserwacji dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej.

³¹ W: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 9–23 oraz tegoż, *Le geste dans la cérémonie du couronnement dans la Pologne médiévale*, (w:) *Curia maior. Studia z dziejów kultury ofiarowane Andrzejowi Ciechanowieckiemu*, 1990, s. 30–36.

³² *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. II: *Spółczesność i kultura*, Poznań 1962, s. 155–169.

jąc uwagę, że odbywała się ona z inicjatywy władzy państwowej, nie bez drastycznego nawet przymusu. Jednocześnie podkreślał, że siła i ostateczne zwycięstwo nowej religii wynikały stąd, iż „chrześcijaństwo wczesnośredniowieczne stało na gruncie podstawowych wartości porządku społecznego i moralnego swego czasu i służyło jego stabilizacji, a jednocześnie wyznawało wiarę w spełnienie wszelkich oczekiwań jednostki w życiu pozagrobowym”.

Wczesnośredniowieczne chrześcijaństwo wprowadzało bezpośrednio Boga w wymiar sprawiedliwości poprzez ordalia zwane sądami bożymi, w których występował On jako partner dobrej sprawy przywołany do udziału w rozprawie sądowej za pośrednictwem odpowiedniej liturgii. I choć – dodajmy – sobór laterański (1215) od tego się odżegnał, to w praktyce polskiej spotykamy ordalia w całym XIII w., a czasem i później.

Istotną rolę odegrała chrystianizacja w ukształtowaniu średniowiecznego społeczeństwa polskiego.

„Nowy system wartości – pisał A. Gieysztor – hierarchizował społeczeństwo w aspekcie ideologicznym, nadając różnicowaniu i przedziałom społeczno-politycznym znamię prawie sakralne przez przymierze władzy politycznej z Kościołem”³³.

W licznych studiach mediewistycznych, wiążąc historię polską z powszechną, realizował A. Gieysztor naukowy testament Marcelego Handelsmana, o którym pisał, że

„wyprowadził on polską mediewistykę z opłotków partykularyzmu przez wskazywanie jej problemów wspólnych całej Europie średniowiecznej, przez rozbudowę warsztatu badawczego, przez zapewnienie swoim pracom i zamierzeniom kontynuacji – jednego z podstawowych warunków każdego badania naukowego”³⁴.

Kreśląc naukowe sylwetki innych uczonych, formułował przy okazji refleksje ogólne. Tak pisząc o Stanisławie Smolce podniósł jego „zasługi czy winy”, polegające na monumentalizacji średniowiecza polskiego:

„Z owego patriotycznego – jakże zrozumiałego – matejkowskiego powiększenia proporcji i wymiarów zjawiska kultury i polityki Piastów i Jagiellonów, z tej monumentalizacji nie umiano otrząsnąć się, zwłaszcza, że nie udało się zrównoważyć jej historią powszechną. Tendencja ta – dodawał – nie jest obca także dzisiejszemu mediewiście polskiemu”³⁵.

6. W dziejach wczesnośredniowiecznego państwa A. Gieysztor zajmował się nie tylko zasadniczymi liniami jego przemian, ale podejmował też szczegółowe badania, w których przejawiały się zjawiska o znaczeniu ogólnym. I tak zwrócił On uwagę na genezę kluczowych ogniw wczesnośredniowiecznej polskiej administracji państwowej. W polu jego badań znalazły się urzędy wo-

³³ *Tamże*, s. 167–168.

³⁴ Posłowie do M. Handelsmana, *Średniowiecze*, s.

³⁵ A. Gieysztor, *Stanisław Smolka jako mediewista* (w: *Spór o historyczną szkołę krakowską*, Kraków 1972, s. 114.

jewody i kasztelana. Oba badał stosując podejście porównawcze³⁶. Ale gdy najstarszy centralny urząd wojewody rozpatrywał przede wszystkim w kontekście słowiańskim, to późniejszy nieco, najwyższy urząd zarządu lokalnego kasztelana, ujmował szerzej: najpierw zestawiał kasztelanów polskich z czeskimi oraz z węgierskim systemem komitatowym, akcentując ich wspólne rysy i genetyczne związki, by poszukiwać potem ich zachodnich wzorców. Kontynuując badania austriackiego historyka H. F. Schmida przeprowadził porównanie systemu kasztelańskiego jaki istniał we Flandrii, z polskim modelem kasztelanii XII-XIII w.³⁷, by w konkluzji powtórzyć, w ślad za Leszkiem Kołakowskim, że „nie jest czynny kto wpływa, ale kto wpływów doznaje (...)”. Recepcja, mówiąc językiem scholastyków, dokonuje się zawsze *in modo recipienti*”³⁸.

Przedstawiając łowiecką genezę średniowiecznej daniny owsa jako relucję obowiązku stanu łowczych monarszych spadającą ciężkim brzemieniem na ludność pospolitą, pogłębiał zrozumienie roli gospodarczej regaliów w skali państwa i ich ewolucję w miarę zachodzących przemian w ekonomice i prawie³⁹.

Istnieje wiele powiązań z historią ustroju w twórczości A. Gieysztora. Autor miał świadomość tych więzi, co znalazło wyraz w artykule znanym tylko w tekście francuskim: *Remarques sur l'histoire du droit et les sciences historiques*⁴⁰.

Na wstępie A. Gieysztor wyeksponował związki personalne wiążące prawo i historię *sensu largo*. Zwracał więc uwagę, że historyk prawa Michał Bobrzyński był autorem najwybitniejszej po dziś dzień indywidualnej syntezy historii Polski, a Stanisław Kutrzeba wyróżniał się nie tylko jako historyk ustroju i prawa, ale także jako znawca dziejów gospodarczych i społecznych Polski. To w Krakowie. A w Warszawie? Tu rozwój historiografii pozytywistycznej kazał zwracać się zainteresowanym przeszłością do prawa, gdy na

³⁶ *Urząd wojewodziński we wczesnych państwach słowiańskich w IX–XI wieku*, „Archeologia Polski” t. XVI, 1971, s. 317–325; *Urząd wojewodziński w Polsce i na Mazowszu*, „Notatki Płockie”, R. XXIII, 1978, nr. s. 18–21; *Wojewoda (w:) „Słownik Starożytności Słowiańskich”*, t. VI, 1980, s. 486–487.

³⁷ *Kasztelanowie flandryjscy i polscy. Zagadnienie porównawcze*, (w:) *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin prof. dr Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 97–107.

³⁸ Zagadnienie recepcji podejmował A. Gieysztor wielokrotnie. Z wcześniejszych Jego studiów zwróćmy uwagę na tekst: *Z zagadnień kultury staroruskiej: składniki rodzime i obce* (w:) *Studia historica – w 35-lecie pracy Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 86 n., gdzie m.in. rozwijał pogląd, że skuteczność recepcji jest uzależniona od stopnia rozwoju strony recypującej. Wówczas elementy recypowane wchodzą w nową całość recypującą, która występuje jako siła aktywna, dokonując selekcji wzorów, a zarazem przetwarzając je zgodnie ze swoimi potrzebami.

³⁹ *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XI, 1963, nr 2, s. 213–234.

⁴⁰ „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXI, 1979 zesz. 1, s. 31–39.

Wydziale Historycznym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego panowała całkowita rusyfikacja. To na Wydziale Prawa studiowali Szymon Askenazy, Józef Dąbrowski-Grabiec, Stefan Ehrenkreutz i Marceli Handelsman, Władysław Konopczyński i Jan Kucharzewski, Józef Siemieński, a jeszcze wcześniej przed nimi Władysław Smoleński. Zagranicą prawo studiowali: w Moskwie Tadeusz Korzon, w Heidelbergu Aleksander Rembowski, a w Paryżu i Montpellier Hipolit Grynwasser. Studia te wpływały u wspomnianych historyków zarówno na widzenie roli państwa w dziejach, jak i na zbliżenie do nauk historyczno-prawnych w szczególności. Zbliżał je również fakt, że historię gospodarczą w Poznaniu wykładał najwybitniejszy w tej dziedzinie uczony Jan Rutkowski na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, a w Warszawie profesor Roman Rybarski, badacz gospodarki i finansów dawnej Rzeczypospolitej, zajmował katedrę skarbowości na Wydziale Prawa U.W. łącząc badania historyczne ze studiami nad prawem obowiązującym.

A. Gieysztor podkreślał rolę, jaką znajomość dawnego prawa ma dla pracowników archiwów. Zwracał na to uwagę – przypominał – dyrektor AGAD Józef Siemieński, wskazując, że archiwiści mają do czynienia w ogromnej większości z aktami proveniencji prawnej.

W badaniach historyczno-prawnych, podobnie jak we wszystkich innych dyscyplinach historycznych, za szczególnie płodne On uważał stosowanie podejścia porównawczego. Nie należało – Jego zdaniem – przesadnie obawiać się związanych z tym niebezpieczeństw, bowiem mimo trudności, istnieje możliwość znalezienia wspólnych elementów także przy zestawianiu odległych w czasie lub w przestrzeni faktów i zjawisk. Za ważne uznawał również ustalenia dotyczące recepcji w kulturze, również prawnej. Wiedzę o kulturze prawnej historycy czerpali głównie z prac historyków prawa. W tych aspektach historia prawa zbliżała się do historii integralnej. Tę ostatnią, gdy chodzi o dzieje ustroju i prawa Polski należy – sądził – ujmować w kontekście europejskim, zanim dojdzie do ujmowania w skali dziejów powszechnych, więc globalnej.

O ciągłości zainteresowań ustrojowo-prawnych A. Gieysztora świadczy tekst *Państwo prawa w średniowiecznej Europie Środkowej*, opublikowany już po śmierci Autora⁴¹. Sytuował On Statuty Kazimierza Wielkiego w kontekście porównawczym XIV-wiecznych pomników prawa Czech i Węgier, a także – a może przede wszystkim – Niemiec. W tych wszystkich krajach, ale też w Europie Zachodniej, stwierdzał tendencję ustalania, cząstkowego jeszcze, porządku prawnego „z woli monarszej na zebraniach elity rządzącej, ucie란ego w praktyce rządzenia i sądzenia”. Tą drogą sankcjonowano lub zmieniano też prawa zwyczajowe, zarówno grupowe jak i terytorialne. Istnienie powstałego tą drogą systemu norm „wyróżnia – pisał – nasz europejski krąg cywilizacyjny od despotyzmów”, stanowiąc o jego odrębności. A. Gieysztor pod-

⁴¹ *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. III, Łódź 1999, s. 7–24.

kreślał, że monarchie stanowe w Europie Środkowej były państwami wielu praw: stanowych (przywileje dla duchowieństwa, prawo ziemskie, prawa miejskie i wiejskie), grupowych (prawo górnicze, prawo bartne, przywileje żydowskie itd.). Terytorialnie prawo mogło obejmować kraj, prowincję, miasto, wieś lokowaną np. na prawie niemieckim. Istniały więc równoległe – i nieraz konkurencyjne – zasady osobowości i terytorialności prawa. Tendencje monarchów jak Kazimierz Wielki, Ludwik Węgierski, Karol IV polegały nie na zastąpieniu istniejącego pluralizmu prawa jego unifikacją, ale na uznaniu zasady *suum cuique*. Była to – konkludował A. Gieysztor – „koegzystencja pluralizmu (prawnego) ze zwornikiem państwowym we władzy suwerennej”. W tym sensie broni się sformułowana przez Niego na wstępie teza, że w ustroju państwowym europejskiego średniowiecza „praworządność polegała na respektowaniu różnie rozbudowanych systemów prawnych obejmujących grupy społeczne, współistniejące w czasie i w przestrzeni państwowej”. Państwo starało się zapewnić ich przestrzeganie, co pozwala na uznanie go – dla tamtych czasów – za państwo prawa.

Zainteresowanie historią ustroju i prawa było trwałym elementem w twórczości A. Gieyszтора. Gdyby zanalizować całość Jego twórczości naukowej, choćby na podstawie bibliografii, okaże się, że państwo i struktury państwowe zajmują w nich dużo miejsca. Jeśli dodać do tego zainteresowanie dziejami i ustrojem Kościoła, które we wczesnym średniowieczu ujmował jako element organizacji państwowej, a później jako najwcześniej ukształtowany stan odgrywający przewodnią rolę w przekształcaniu wczesnośredniowiecznej monarchii w monarchię stanową⁴², to okaże się, że twórczość A. Gieyszтора była bliska tematycznie i metodycznie problematyce historyków ustroju i prawa średniowiecza.

Oczywiście metody badawcze i krąg zainteresowań A. Gieyszтора wychodziły daleko poza krąg historii struktur państwowych i prawa, o czym świadczą Jego prace analityczne i syntetyczne, w szczególności udział w zbiorowych syntezach, obejmujące techniki badawcze i metodologię szeroko pojętej humanistyki. Dotyczyły one – jak już była mowa – nauk pomocniczych historii, archeologii i etnologii, religioznawstwa, językoznawstwa, historii sztuki. Jego – jak twierdzą – koncepcją było wyodrębnienie i metodyczne uzasadnienie jako odrębnej dyscypliny historii kultury materialnej.

Do trwałej problematyki badawczej A. Gieyszтора należały studia porównawcze nad mitologią słowiańską, których wynikiem była monografia pt. *Mitologia Słowian*. Rozeszła się ona w kilku, również masowych, wydaniach.

7. A. Gieysztor wywodził się z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Gieysz-

⁴² *Ideowe wartości kultury polskiej w w. X–XI: Przyjęcie chrześcijaństwa*, „Kwartalnik Historyczny” R. LXVII, 1960, nr 4, s. 922–938; *Podstawy społeczne i treści ideowe kultury wczesniejszego średniowiecza polskiego*, (w:) *Historia kultury średniowiecznej w Polsce, IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, Warszawa 13–15 września 1963 r., s. 7–40; *Dawne korzenie polskiej świadomości narodowej*, „Studia Polonijne”, t. 11 Lublin 1987, s. 7–17.

torowie, herbu własnego, pochodzili z województwa trockiego, ale jeden z nich Jan, syn Krzysztofa, klient ordynata kleckiego Michała Karola Radziwiłła, osiadł w połowie XVII wieku w pobliżu Klecka, gdzie pojął za żonę Halszkę Płaskowicką, dziedziczkę 1/3 Płaskowicz – włości bojarskiej o obszarze 60–70 włók. W popisie wojskowym 1567 r. stawało z niej 8 konnych. Tak została zapoczątkowana linia Gieysztorów z Płaskowicz, której poświęcił starannie opracowane studium heraldyczne o objętości ponad 60 stron maszynopisu.⁴³ Jego czystopis, znajdujący się w archiwum domowym, był wyraźnie przeznaczony dla dziesiątego i jedenastego pokolenia Gieysztorów, których personalia: córki Ewy, synowej Barbary, wnuków Joanny Katarzyny i Tomasza Adama, wymienia.

W jednej ze swoich pierwszych publikacji, oceniając wydany w 1935 r. tom poświęcony rodzinie Weyssenhoffów, A. Gieysztor wypowiedział się krytycznie przeciw monografiom pisany *ad maiorem gloriam* familii. Ale Jego tekst z tego rodzaju ujęciem nie ma nic wspólnego. Mimo, że można wy-czuć, że temat nie był Mu obojętny, zwracał On uwagę na tym konkretnym przykładzie na zjawiska natury ogólnej dotyczące sytuacji i roli średniej, a w miarę rozdrobnienia majątności, częściowej szlachty, na pograniczu dwóch wspólnot etnicznych i wyznaniowych: litewskiej – katolickiej, ruskiej (białoruskiej) – prawosławnej, a potem unickiej. Przejawiało się to w przynależności wyznaniowej potomków Jana, w ich pochówkach na przycerkiewnym unickim cmentarzu. Od połowy XVIII w. rozpoczął się nawrót ku rzymskiemu katolicyzmowi, a w początkach XIX w. zwyciężyła świadomość przynależności do polskiej wspólnoty kulturowej⁴⁴. Określenie to odpowiadało ówczesnej, wieloszczeblowej świadomości narodowej, kiedy mianem Polaków określano cały naród polityczny dawnej Rzeczypospolitej, zaliczając do niej zarówno Koroniarzy jak Litwinów. Ciekawy to i pouczający tekst ukazujący również rodowody inteligencji wywodzącej się z Litwy historycznej, kiedy młode pokolenia edukowane już świadomie przez ojców⁴⁵ znajdowały zatrudnienie w pracy urzędniczej w miastach. Urzędnikami byli już dziad Aleksandra Gieysztora w Mińsku, ojciec, też Aleksander – w kolejnictwie w Moskwie. Tam urodził się 17 lipca 1916 r. Aleksander – junior.

Dzieckiem przebywał czas pewien w Płaskowiczach, które były etapem w powrocie Jego rodziny z rewolucyjnej Moskwy do Odrodzonej Polski. Pamiętał zawsze o swoich korzeniach. W latach 90-tych, gdy powstały możliwości wyjazdu na Litwę, wyjeżdżał tam chętnie. Dwukrotnie, w latach 1992 i 1994, odwiedził gniazdo rodowe – Gieysztory Wielkie i Gieysztory Małe

⁴³ Szerzej o nim oraz o związkach A. Gieysztora z Litwą historyczną ob. J. Bardach, *Aleksander Gieysztor (1916–1999)*, „Lithuania”, 1999, nr 1/2/30/31/, s. 11–21.

⁴⁴ Rodzina Gieysztorów, herbu własnego, aktem Deputacji Wywodowej Szlacheckiej Guberni Mińskiej z r. 1804 „za starożytną szlachtę polską uznaną została”.

⁴⁵ W testamencie Franciszka Gieysztora z 1838 r. testator zastrzegł, aby synów jego jako „od dawnych czasów prawdziwą szlachtą będąc, tak aby onym edukacja potrzebna była dawana”.

w trockiem, a także Płaskowicze koło Klecka. Ich współczesny stan przedstawił szczegółowo w tekście, o którym była wyżej mowa.

8. Od siódmego roku Jego życia rodzina A. Gieysztora zamieszkała w Warszawie. Był więc z nią związany od lat najmłodszych. Wiele prac badawczych poświęcił początkom i następnym etapom dziejów miasta⁴⁶. Zajmował się też średniowiecznym Mazowszem. Podsumowaniem części Jego prac w tej dziedzinie był rozdział obejmujący dzieje Mazowsza od połowy X do połowy XIII w.⁴⁷ Był też współredaktorem (z Henrykiem Samsonowiczem) zbiorowych *Dziejów Mazowsza do 1526 roku*.

Największym organizacyjno-naukowym dokonaniem A. Gieysztora stał się Zamek Królewski. Wraz ze Stanisławem Lorentzem i Janem Zachwatowiczem stworzył triumwirat, który podjął się odbudowy Zamku. Następnie przejął najpierw Komisję Archeologiczną i Komisję Urządzania Wnętrz, a potem całość prac związanych z odbudową, urządzeniem i organizacją działalności Zamku. W latach 1980–1991 był jego dyrektorem. Zamkowi Królewskiemu poświęcił nie tylko wiele sił, ale i serca.

W wywiadzie udzielonym w 1985 r. dr Marii Koczarskiej, swojej uczennicy, obecnie profesor, A. Gieysztor podkreślał naukowe podstawy restytucji Zamku. „W ostatnich kilku latach – mówił – stworzyłem sobie jakby drugą specjalność, którą można by nazwać historią kultury polskiej od wieku XVI do XVIII”. A podjęty ten – niemały przecież wysiłek – wynikał z pasji, jaką stała się dla Niego odbudowa Zamku. Jej korzenie tak tłumaczył:

„W ogólnym zainteresowaniu kulturą staropolską istnieje pewien nurt szczególny, łączący się z moimi dawnymi zainteresowaniami mediewistycznymi. Jest to symbolika władzy. Otóż Zamek jest symbolem państwa i symbolem grającym przy pomocy różnego rodzaju składników, różnego rodzaju tonów. Suwerenność państwowa, układ polskiej monarchii mieszanej, gdzie król, senat i izba poselska rządziły krajem – wszystko to w sferze kultury symbolicznej wyraża się po prostu Zamkiem. Tak więc istnieje pewna nić, łącząca moje zainteresowanie koroną zamkniętą (napisałem dość dawno co ono oznaczało i w Polsce w porównaniu z koroną otwartą) z tym, co robię teraz w Zamku. Na pewno te właśnie zainteresowania, łączące się z Zamkiem, pochłonęły mnie emocjonalnie, co jest podstawowym warunkiem oddania się jakiegokolwiek pracy. A poza tym, nie używając wielkich słów, wydaje mi się, że dobrze, aby humanista miał poczucie, że to co robi, jest służbą wobec większej wspólnoty. Zamek rzeczywiście daje poczucie służebności wobec tradycji historycznej, która

⁴⁶ M.in. *Geneza miast polskich i ich dzieje do końca XV wieku*, (w:) *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I, Wrocław 1965, s. 3–36. Tamże, *Miasto stołeczne Warszawa*, s. 199–230; *Początki życia miejskiego nad środkową Wisłą i geneza Warszawy*, „Rocznik Warszawski”, t. VII, 1966: referat s. 45–50 i podsumowanie, s. 95–98.

⁴⁷ *Dzieje Mazowsza, połowa X – połowa XIII wieku*, (w:) *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, Warszawa 1994, s. 85–131.

w ten sposób doznaje utrwalenia. (...) To może rzeczywiście pasjonować, choć myślę, że nie powinno zająć całego życia, jakie mam przed sobą. Powrót do mediewistyki jest dla mnie nie tylko marzeniem, ale także już podjętym krokiem. Cztery miesiące pobytu w 1985 roku w znakomitych warunkach bibliotecznych poświęciłem wyłącznie wierzeniom słowiańskim w starożytności i wczesnym średniowieczu”⁴⁸.

Ten przydługi cytat najlepiej – sędzę – oddaje i tłumaczy naukowy i emocjonalny związek A. Gieysztora z Zamkiem, ale też ciągłość i głębokie więzi wynikające z zainteresowań tkwiących u podstaw Jego naukowego ja. Było nim państwo. Państwo polskie od jego początków, których dociekał wspólnie z archeologami, poprzez rozwój, w kulturze i sztuce przede wszystkim, nie w sztucznym odosobnieniu, ale w organicznym kontekście z regionem Europy Środkowo-Wschodniej i europejskim kręgiem cywilizacyjnym, w pierwszym rzędzie zachodnim, ale też i rusko-bizantyjskim. Pozycja pogranicza, wiążące się z tym procesy inkulturacji, to stały temat zainteresowań i badań A. Gieysztora.

Swoją stołeczność – podkreślał – Warszawa zawdzięczała Unii lubelskiej 1569 r., która przesunęła na wschód bliżej ziem litewsko-ruskich centrum władzy ustalając, że będzie ona stałym miejscem sejmów walnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Warszawa stała się też od czasów Zygmunta III Wazy miastem rezydencjonalnym jej monarchów.

Przy restauracji Zamku zwrócono więc uwagę na pomieszczenia przeznaczone dla parlamentu Rzeczypospolitej. Należą tu przede wszystkim Izba Poselska oraz Sala Senatorska, która otrzymała wystrój możliwie bliski temu jaki miała w dobie Sejmu Czteroletniego. Cechuje go wyeksponowana symbolika państwa na ścianach – Orzeł Biały i Pogoń, a na sklepieniach herby województw Korony i Litwy, których układ jest zgodny z *Porządkiem Rady Koronnej Polskiej i Litewskiej* ustalonej na Sejmie lubelskim 1569 roku. Obecnie pokoje sejmowe w liczbie ośmiu zajmują skrzydło zachodnie Zamku. Ich połączenie z częścią Zamku stanowiącą rezydencję królów podkreśla ustrojowy charakter Rzeczypospolitej, w której monarcha był jednocześnie jednym z „trzech stanów sejmujących”. Dodajmy, że na Zamku istnieje też izba sądowa, zwana też kapturową, w której funkcjonowały sądy kapturowe czynne w czasach bezkrólewia, gdy ustawała działalność sądów zwykłych orzekających w imieniu króla⁴⁹. Historyk ustroju i prawa zwłaszcza doceni nie tylko uwagę poświęconą funkcjom Zamku jako siedziby najwyż-

⁴⁸ Nauka jako służba. W 70-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej prof. Aleksandra Gieysztora (wywiad), „Kronika Warszawy” 1985, s. 124–125.

⁴⁹ A. Gieysztor i inni, *Zamek Królewski w Warszawie. Historia i dzień dzisiejszy*, wyd. I, Warszawa 1991, s. 7–8, s. 10–12, 22, 50–52. O salach i izbach sejmowych ob. też J. Lilejko, *Zamek Warszawski. Rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej 1569–1763*, Wrocław-Warszawa 1984, s. 75–83; A. Rottermund, *Zamek Warszawski w epoce Oświecenia. Rezydencja monarsza, funkcje i treści*, Warszawa 1989, s. 54–56; Parlament.

szych władz państwowych, ale też twórczy trud i kompetencje A. Gieysztora i jego współpracowników, którzy dali współczesnym ten plastyczny, pełny wymownej symboliki obraz władz najwyższych Rzeczypospolitej schyłku XVI – XVIII wieku.

W drugiej połowie 1984 r. na Zamku Królewskim przez trzy miesiące była czynna wystawa obrazująca dzieje polskiego konstytucjonalizmu od średniowiecza aż po lata osiemdziesiąte XX wieku⁵⁰. Katalog wystawy pod redakcją A. Gieysztora i A. Rutkowskiego był poprzedzony obszernym wprowadzeniem pióra autora tego tekstu⁵¹. Obok konstytucji *Nihil Novi*, artykułów henrycjańskich, praw kardynalnych, Konstytucji 3 maja, ustaw konstytucyjnych II Rzeczypospolitej, zwrócono szczególną uwagę na nowelizacje konstytucji PRL w latach osiemdziesiątych, które z perspektywy historycznej były następstwem wielkiego ruchu społeczno-politycznego lat 1980-81.

Powołanie w 1982 r. Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego można postrzegać jako pierwsze kroki w kierunku państwa prawa. Wprowadzony do konstytucji w lipcu 1983 r. zapis o trwałości indywidualnych gospodarstw chłopskich był kolejnym – i niemałym – ustępstwem słabnącego reżimu idącym po myśli pragnień społecznych.

Zainteresowanie i kompetencje skłoniły też A. Gieysztora do czynnego udziału w pracach przygotowawczych do utworzenia Muzeum Sejmu Polskiego⁵², które ostatecznie nie doczekało się realizacji.

W wydanej przed kilku laty książce, stanowiącej podsumowanie wielu lat wyteżonych prac, do których potrafił skupić zespół ofiarnych, oddanych współpracowników, pisał On: „Zniszczony z premedytacją jako symbol państwowości i kultury polskiej, Zamek miał odrodzić się jako świadectwo ich pełnej żywotności”. Tę rolę pełni dziś, będąc jednocześnie pomnikiem tych, którzy dźwignęli go z ruin, przywracając Zamkowi Królewskiemu jego pozycję w architekturze, życiu i społecznej świadomości.

Nazywano A. Gieysztora – jak już gdzieś wspomniałem – pół żartem, kasztelanem warszawskim. Było Mu przyjemnie jednak – sędzę – że na kartuszu, umieszczonym na dziedzińcu zamkowym, obok Orła Białego widnieje Pogoń. Zadbał przecież, żeby, jak przystało na rezydencję monarchy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, obok portretów dygnitarzy koronnych portrety panów liwskich zajmowały należne im miejsca na ścianach sal i pokoi Zamku.

9. Wychowanek Instytutu Historycznego UW, powiązany od początków kariery naukowej z *Alma Mater Varsoviensis*, A. Gieysztor znał dobrze jej

⁵⁰ *Prawa zasadnicze państwa polskiego. Katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie: sierpień–październik 1984 r.* Wystawa zorganizowana przez Zamek Królewski i Instytut Historii Prawa U.W. przy współudziale Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej.

⁵¹ *Wprowadzenie do wystawy*, s. 5–34.

⁵² *Główne założenia programowe Muzeum sejmowego. Materiały narady w dniu 29 maja 1980. Zbiór uwag i opinii wstępnych*, Warszawa 1982, tekst A. Gieysztora, s. 26–31.

dzieje od ich zarania i poświęcił im cenne opracowania. Docenił On rolę, jaką w kształtowaniu nauki historycznej w Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1831 mieli historycy prawa. Rozpoczął od przypomnienia, że dzieje uprawiania i nauczania historii w UW sięgały wstecz poza datę jego powołania w r. 1816. Przypominał więc Szkołę Prawa (od 1808 r.) i studia nad prawoznawstwem historycznym, „którego fundamenty zakładano przez nauczanie prawa rzymskiego i dawnego prawa polskiego”, łącząc to z postaciami Jana Wincentego Bandtkiego i Wawrzyńca Surowieckiego. Powołując się na Bogusława Leśnodorskiego przyjmował, że profesorowie Szkoły Prawa reprezentowali neohumanizm uniwersytecki, który wynieśli ze studiów i kontaktów z uczelniami niemieckimi, na czele z ideą jedności nauk o człowieku. W nowozałożonym Uniwersytecie Warszawskim przodował w tej dziedzinie dziekan Wydziału Prawa J.W. Bandtkie, „gorliwy rzecznik historii prawa, zwłaszcza prawa rzymskiego, badacz prawa polskiego, świetny wykładowca”. A. Gieysztor ocenił go jako liberała i patriotę, człowieka głębokiej wiedzy i wytrawnego pióra naukowego. Kolejnymi postaciami byli Wacław Aleksander Maciejowski i Romuald Hube⁵³. Niewiele w porównaniu z tym mógł powiedzieć o Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych, gdzie mieli skupiać się historycy, ale tu jedyną osobowością, która nie zdążyła jednak odegrać na gruncie warszawskim takiej roli jak w Wilnie, był Joachim Lelewel.

Po 30 latach przerwy, instytucją uniwersytecką w Warszawie stała się powołana w 1861 r. czterowydziałowa Szkoła Główna. Tutaj – jak podkreślał A. Gieysztor – największą rolę odegrał historyk ustroju Adolf Pawiński. Wykładał on również na powołanym po jej zamknięciu rosyjskojęzycznym Cezarskim Uniwersytecie Warszawskim historię powszechną, a jego wykłady były również obowiązujące dla studentów prawników. Stanowisko na Uniwersytecie łączył z dyrekcją Archiwum Głównego i intensywną pracą w zakresie badań nad dziejami polskiego parlamentaryzmu oraz edycją źródeł.

Środowisku historycznemu w Warszawie w okresie międzywojennym poświęcił A. Gieysztor osobne studium⁵⁴, w którym przedstawił kolejno założycieli studiów historycznych w otwartym na nowo polskim Uniwersytecie Warszawskim w 1915 r. Grono historyków utworzyło w nim wspólnotę lokalową i księgozbioru w postaci tzw. Seminarium Historycznego. Jednoosobowe katedry powstały dopiero w 1919 roku. Do najznacniejszych należały katedry Władysława Smoleńskiego i Marcellego Handelsmana, badaczy o dużym dorobku, należących do dwóch kolejnych generacji. Młodszymi byli Wacław Tokarz i Oskar Halecki, a w kolejnym pokoleniu Stanisław Arnold i Tadeusz Manteuffel. Seminarium przekształciło się w Instytut Historyczny, a pozycja jego w łonie Wydziału Humanistycznego UW była tak silna, że „dzie-

⁵³ *Nauka historyczna w Uniwersytecie Warszawskim*, „Rocznik Warszawski” t. XXII, 1992, s. 83–95.

⁵⁴ *Środowisko historyczne Warszawy w okresie międzywojennym*, (w:) *Nauka i szkolnictwo wyższe w Warszawie*, Warszawa 1987, s. 88–106.

kanami Wydziału Humanistycznego zostawali przeważnie historycy: O. Halecki, M. Handelsman (trzykrotnie), S. Arnold”. Z kolei A. Gieysztor prezentował młodych zdobywających dopiero pozycję badaczy.

Środowisko historyczne z natury rzeczy było zainteresowane polityką nie tylko w przeszłości. W opiniach o współczesności (mowa o latach 30-tych), było zróżnicowane, ale wyraźnie przeciwne prawnicowemu ekstremizmowi. W pokoju asystenckim „ramy dyskusji wyznaczał z jednej strony katolicyzm otwarty grupy „Verbum”, a z drugiej – lewica wszelkich odcieni”. Ówczesna młodzież pracowała intensywnie. Jak zauważa z nutą ironii A. Gieysztor: „profesorowie ówcześni mieli więcej czasu od swoich duchowych synów i wnuków, bo spotykali się sporą gromadą prawie codziennie w południe w kawiarni Lourse’a na rogu Ossolińskich i Krakowskiego Przedmieścia między dwiema znakomitymi księgarniami: Trzaski, Everta i Michalskiego oraz Gebethnera i Wolffa. Trwał tam stały stolik Stanisława Kętrzyńskiego, który skupiał wokół siebie liberałów wydziałowych, nie tylko historyków, od Czarnowskiego i Handelsmana po Wędkiewicza i Bystronia. Mniej ustaloną instytucją okazał się podobny stół popołudniowy w kawiarni »Italia« na Nowym Świecie, po nieparzystej stronie między Al. Jerozolimskimi i Chmielną, stół kategorii docenckiej i zbliżonej, gdzie siadywali Tadeusz Manteuffel, Marian Henryk Serejski, Stanisław Płoski, Mieczysław Żywczyński, Adam Englert i inni historycy, także spoza Uniwersytetu”⁵⁵.

W Uniwersytecie czynni dydaktycznie i badawczo profesorowie oraz docenci reprezentowali dziedzictwo wyniesione z różnych miejsc swego dojrzenia naukowego. Płynęły w nim – jak to określał A. Gieysztor – trzy wielkie rzeki poznawcze i ideowe z wieloma nurtami i bifurkacjami. Jedną z tych rzek charakteryzowało czerpanie z tradycji pozytywizmu i scjentyzmu w polskich i ogólnoeuropejskich odmianach. Niosło za sobą aktualny do dziś aparat badawczy historyka. Zastanawiając się nad inspiracjami ideowymi swoich mistrzów, które określa jako „poszukiwanie idei motorycznych”, widział je u Handelsmana w zagadnieniu świadomości narodowej, u O. Haleckiego w koncepcji przedmurza (*antemurale*) – katolickiej, ale zarazem i federacyjnej, przez kontrastowanie Sparty i Aten (tych ostatnich nie kochał), w publikacjach sympatyka legionowego Tadeusza Wałka-Czarneckiego, ale też w problemie cezaryzmu, jako zagrożenia wolności, który podjął historyk starożytności Zdzisław Żmigryder-Konopka.

„Wszyscy ci historycy – konkludował – wkładali w obraz Ojczyzny i jej dziejów emocję wysokiego romantycznego rozedrgania. A jednocześnie ani jednego z nich w latach 30-tych nie można umieścić po stronie nacjonalizmu, nawet gdy stali na prawicy jak W. Tokarz, badacz polskiego czynu zbrojnego i wyzwolenieckiego, grawitujący ku frontowi Morges”⁵⁶.

Tym razem historyków prawa w swoim szkicu pominął.

⁵⁵ *Tamże*, s. 98.

⁵⁶ *Tamże*, s. 100.

10. A. Gieysztor był polihistorem. Jednym z największych w polskiej historiografii i zawsze na poziomie najnowszych osiągnięć wiedzy historycznej. Poświadczają to Jego prace analityczne i syntetyczne, wzbogacone o najnowsze zdobycze technik badawczych oraz teoretycznych przemyśleń szeroko pojętej humanistyki, obejmujące także etnologię Claude Lévi-Straussa, religioznawstwo Georges Dumézila i Mircea Eliade, językoznawstwo Romana Jakobsona. Mistrz małych form, wyniki swoich badań i przemyśleń prezentował często w publikowanych następnie referatach na konferencjach, zjazdach, kongresach, w których chętnie uczestniczył, nierzadko im przewodząc. Możliwość bezpośredniego kontaktu z zainteresowanymi odbiorcami, ich reakcje, atmosfera pytań, wymiany poglądów były istotnym bodźcem w twórczości Aleksandra Gieysztora, żywego zaprzeczenia modelu gabinetowego uczonego.

Te same cechy znajdowały wyraz w Jego pracy jako nauczyciela akademickiego. Wiele mogą powiedzieć o tym uczestnicy seminariów doktoranckich Aleksandra Gieysztora⁵⁷, zarówno mediewistycznych, jak i tego, które objął po śmierci Stanisława Herbsta, poświęconego dziejom najnowszym, ze szczególnym uwzględnieniem ruchu oporu w dobie II wojny światowej. Wyszła z tego seminarium m.in. rozprawa doktorska absolwenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U.S.B. Romana Korab-Żebryka: *Operacja wileńska AK*⁵⁸.

Seminarium magisterskie A. Gieysztor prowadził aż do 1990 r., natomiast seminarium doktorskie prowadził do lata 1998 r. skupiając i teraz także starszych uczniów, włącznie z profesorami oraz uczniów Jego uczniów. Od końca 1993 r. kierował zespołem badawczym w Instytucie Historycznym UW pod nazwą: Katedra Historii i Kultury Średniowiecznej i Źródłoznawstwa. Wypromował na doktorów kilkudziesięciu swych uczniów, spośród których kilkunastu jest dzisiaj profesorami na uniwersytetach i w instytutach Polskiej Akademii Nauk.

Zawsze znajdował czas dla swoich uczniów, troszczył się o ich rozwój, ułatwiał stypendia czy wyjazdy, a w razie potrzeby – jak to miało miejsce w przypadku Karola Modzelewskiego – jeździł do odległego od Warszawy więzienia, by przywozić literaturę naukową i odbywać konsultacje, na które udawało Mu się uzyskiwać zgodę władz. W kwietniu 1982 r., kiedy byłem wraz z Nim w Spoleto na dorocznej konferencji *Centro Italiano del Alto Medio Evo*, poświęconej w tym roku wczesnemu średniowieczu w krajach za-

⁵⁷ *Największa satysfakcja to moi uczniowie* (wywiad z okazji 40-lecia pracy naukowej), „Głos Nauczycielski”, 6 II 1977 nr 6, s. 4. Zapytany o drogę do osiągnięcia sukcesów w nauce A. Gieysztor odpowiedział: „Wiele w nich przypadku, zbiegu pomyślnych okoliczności, ale i prawidłowości, na które składa się i atmosfera społeczna i aktualne potrzeby nauki i zdolności nie marnowane, no i [...] przysiadowania fałdów, porządna organizacja wysiłku”. Brzmiała w tym, wydaje się, i nuta osobistych doświadczeń.

⁵⁸ Wydanie I, Warszawa 1985; wydanie II, uzupełnione o wcześniej zatrzymany przez cenzurę epilog o rozbrojeniu i internowaniu wileńskiego zgrupowania AK, Warszawa 1988.

chodniej i południowej Słowiańszczyzny A. Gieysztor, obok wygłoszonego własnego referatu, odczytał przywieziony przez siebie tekst Karola Modzelewskiego⁵⁹, wówczas więźnia politycznego, przyjęty gorącą owacją przez uczestników konferencji.

Spoletto było ośrodkiem, który odwiedzał niemal corocznie. Równie bliskie związki łączyły Go z paryską *Ecole Pratique des Hautes Etudes Sociales*. Wiele podróżował, docierając do ośrodków mało znanych nie tylko nauce polskiej, że wspomnę sprawozdanie z pobytu na Uniwersytecie w Tiranie opublikowane w 1958 roku. Był On – w pełnym tego słowa znaczeniu – ambasadorem polskiej nauki zagranicą, najlepszym jakiego kiedykolwiek miała. Jego bibliografia poświadcza ogrom pracy jaki włożył we wprowadzenie wiedzy o dziejach Polski do światowej nauki historycznej⁶⁰. I odwrotnie, jak wszechstronnie informował i upowszechniał znajomość światowej historiografii w polskim piśmiennictwie historycznym. Tego wielkiego wkładu wydawał się w pełni nie doceniać i On sam.

Wyjątkową pozycję zdobył A. Gieysztor w międzynarodowym świecie historycznym. Historycy, zarówno zachodni jak i wschodni, podkreślali wielokrotnie Jego osobisty czar, łączący się z głęboką wiedzą, życzliwością i przychylnością wobec ludzi, z którymi się stykał. Otwarty na nowe idee i nurty naukowe był wzorem, rzec można, typem idealnym, człowieka dialogu.

Międzynarodowy autorytet w świecie nauk humanistycznych sprawił, że A. Gieysztor osiągnął najbardziej zaszczytne dla historyka stanowisko przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (1980–1985). W tym charakterze przewodniczył w 1985 r. w Stuttgarcie na XVI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych. Wygłoszony po przemówieniu Prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera Jego wstępny referat, kiedy swobodnie z języka francuskiego przechodził na niemiecki, by następnie w angielskim wywodzie przedstawić założenia Kongresu, upamiętnił się uczestnikom. I jeśli polska nauka historyczna cieszy się autorytetem i uznaniem w światowej humanistyce, to – powtórzmy – niemała w tym zasługa Aleksandra Gieysztora.

Wskaźnikiem Jego pozycji w nauce światowej było sześć zagranicznych doktoratów *honoris causa*: w Aix-en-Provence (1960), Bordeaux (1961), Budapeszcie (1975), Paryżu (1976), Moskwie (1980) i Oxfordzie (1984). W kraju otrzymał doktoraty *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

⁵⁹ K. Modzelewski, *Struttura del potere ed organizzazione economica del Stato nei secoli IX–XI*, (w:) *Gli Slavi Occidentali e meridionali nell'alto medioevo*, t. II, Spoleto 1983.

⁶⁰ Bibliografię prac A. Gieysztora do 1988 r. zawierają: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury, poświęcone Aleksandrowi Gieysztorowi w 40-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1976, s. 9–56 (764 pozycje) oraz *Kultura średniowieczna i staropolska*, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991: bibliografia za lata 1976–1988, s. 5–24 (309 pozycji).

w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Był również członkiem kilkunastu zagranicznych akademii i prestiżowych towarzystw naukowych, a mianowicie: Akademii Mediewistycznej Ameryki (Cambridge, Mass.), Królewskiego Towarzystwa Historycznego (W. Brytania), Królewskiej Akademii Belgijskiej, Akademii Nauk Literatury i Sztuk Pięknych Belgii, Holenderskiego Towarzystwa Naukowego (Haarlem), Instytutu Francji (Academie des Inscriptions et Belles-Lettres), Królewskiej Szwedzkiej Akademii Literatury, Historii i Nauk Antycznych, Narodowej Akademii Sztuki Współczesnej (Rzym), Węgierskiej Akademii Nauk, Białoruskiej Akademii Nauk, Europejskiej Akademii Nauki, Sztuki i Literatury (Salzburg).

Najściślej związany z Warszawą, uzyskał tytuł *Homo Varsoviensis* zanim został w 1992 r. honorowym obywatelem Stolicy. Jego zasługi doby wojny i okupacji uhonorowano Krzyżem Virtuti Militari, a późniejsze Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim, Komandorskim Odrodzenia Polski i Odrodzenia Polski z Gwiazdą, wreszcie najwyższym Orderem Orła Białego. Był odznaczony dwukrotnie francuską Legią Honorową, otrzymał też niemiecki Wielki Krzyż Zasługi oraz włoski Komandorski Order Zasługi.

Był niekwestionowanym autorytetem moralnym. Przewodniczył, za obustronnym porozumieniem, pierwszemu posiedzeniu Okrągłego Stołu, 6 lutego 1989 roku. Poświęconą Jego osobie sylwetkę Andrzej Micewski zakończył słowami: „Zawsze uważałem, że byłby to najlepszy kandydat na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej”⁶¹. Podobne słowa wypowiedział nad otwartą mogiłą Jego następcą na stanowisku Prezesa PAN profesor Leszek Kuźnicki⁶².

Zmarł po kilku miesiącach ciężkiej choroby. Odszedł, lecz pozostał Jego obfity, o szerokim diapazonie, dorobek naukowy wielkiej wartości. Środowisko naukowe zadba najpewniej, by opublikować Aleksandra Gieysztora *Dzieła Wybrane*. Pozostali Jego uczniowie, współpracownicy, ludzie Mu bliscy, wzbogaceni obcowaniem z Nim. Zaiste, mógłby powiedzieć o sobie: *Non omnis moriar...*

⁶¹ A. Micewski, *Ludzie i opcje. 53 sylwetki sceny politycznej*, Warszawa 1993, s. 205, gdzie też mowa o staraniach A. Gieysztora w czasie stanu wojennego w sprawie uwolnienia internowanych chorych ze środowisk naukowych i twórczych.

⁶² Profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi in memoriam. Przemówienia wygłoszone w czasie uroczystości pogrzebowych 16 lutego 1999 r. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, Warszawa 1999, s. 21.

ALEXANDRE GIEYSZTOR ET L'HISTOIRE DES INSTITUTIONS ET DU DROIT

Résumé

Alexandre Gieysztor, historien médiéviste mondialement connu, été né en 1916 à Moscou ou son père, Alexandre aussi, était employé de la direction d'une société des chemins de fer de l'Empire russe. Il était descendant d'une branche de la famille Gieysztor, de l'ancienne noblesse lituanienne dont le fondateur s'installait, vers la moitié du XVII^e siècle dans la partie ruthène (biélorusse) du Grand Duché de Lituanie, épousant une héritière de la domaine Plaskowicze. Comme la quasi-totalité de la noblesse du Grand Duché les Gieysztors subissaient l'influence de la culture polonaise. Ils se considéraient Polonais, tout en conservant leurs origines ethniques et particularité régionale. Dans l'archive personnel du feu Professeur se retrouve son étude exhaustive photocopiée sur les onze générations de la branche Gieysztor de Plaskowicze, destinée – selon toute vraisemblance à sa fille, sa belle-fille et ses petits enfants.

Après la Révolution d'octobre 1917 la famille Gieysztor partit vers la Pologne et s'installa à Varsovie. Alexandre père entra dans les services bancaires et son fils, après le baccalauréat, entra à l'Université de Varsovie où il devint un des élèves chéris de professeur Marcel Handelsman-polihistorien éminent, lui-même diplômé de la Faculté de Droit, qui commença sa carrière scientifique par deux monographies concernant le droit pénal médiéval polonais. Simultanément, pendant presque deux ans, A. Gieysztor travaillait aux Archives Centrales de l'Etat ou son chef, professeur Joseph Siemieński – historien des institutions, influença d'une façon notable la formation du jeune stagiaire.

Les premiers travaux d'A. Gieysztor écrits avant 1939 et sous l'occupation allemande concernaient les temps de Charlemagne et de la première croisade. La bulle du pape Serge IV devint le thème de la thèse du doctorat défendue en 1942 à l'Université clandestine. Comme matière secondaire des examens A. Gieysztor choisit l'histoire des institutions, qu'elle passa avec succès.

La majorité du temps et d'efforts dans les années 1940–1944 A. Gieysztor consacrait à la Résistance surnommée *Armia Krajowa* (Armée du Pays) en y accédant à des responsabilités d'un rang notable. Combattant de la campagne de septembre 1939, il participait comme un des responsables à l'insurrection de Varsovie (août – septembre 1944). Prisonnier de guerre ensuite, il fut co-auteur d'un premier essai historique sur l'insurrection de Varsovie, destiné aux officiers polonais confinés depuis automne 1939 à l'*oflag*, où se trouvèrent A. Gieysztor et son coauteur.

Revenu, après la libération par les Alliés en mai 1945 à Varsovie, A. Gieysztor entreprit, sous la direction de Thadée Manteuffel la reconstruction de l'Université détruite par les Allemands, et en particulier de l'Institut d'Histoire. Agrégé, depuis 1946, il a fait, entre autre, un cours d'histoire des institutions de l'ancienne Pologne, à l'Institut de la Pédagogie organisé par le Syndicat des Instituteurs.

En 1948, A. Gieysztor a formé, avec quelques archéologues éminents et historiens d'art, une équipe, qui, sous le nom de la Direction des Recherches sur les Origines de l'Etat Polonais reçu en 1949 l'agrément et les subsides de la part du Gouvernement. Les recherches d'équipe, dont la conception générale appartenait à A. Gieysztor, qui devint cette année professeur extraordinaire, étaient de caractère interdisciplinaire. Les recherches tendaient à la formation d'histoire intégrale du haut moyen âge polonais. Influencé, par un stage annuel à Paris, par l'Ecole des „Annales”, A. Gieysztor a eu la mérite de faire connaître en Pologne les principaux travaux de l'Ecole par les articles relatant leurs thèses et méthodes.

Dans la multitude d'ouvrages publiés A. Gieysztor s'occupait des structures sociales et politiques et de la culture médiévale. Trois questions attiraient surtout son attention. C'étaient la formation de la nation polonaise depuis ses origines, le rôle de l'Eglise, de ses structures et de l'esprit chrétien dans le moyen – âge de l'Europe de Centre et de l'Est, enfin l'Etat, ses changements et son rôle dans l'histoire intégrale de l'Europe. Dans ses études il se servait volontiers de l'approche comparative.

Professeur ordinaire depuis 1960, élu à l'Académie Polonaise des Sciences en 1971, A. Gieysztor fut élu président de l'Académie fin 1980 pour trois ans. Pour la second fois il devint président de l'Académie en 1990. Autorité moral, reconnu par la quasi – totalité des milieux intellectuels et politiques de pays, A. Gieysztor présidait en février 1989 la séance inaugurale du Table Ronde, qui aboutit au changement pacifique du régime en Pologne.

L'intérêt qu'A. Gieysztor témoignait pour l'histoire de l'Etat et ses institutions le rapprochait à la science historico-juridique. En témoigne son article écrit en français „Remarques sur l'histoire du droit et les sciences juridiques” paru en colonnes de notre revue en 1979 à l'occasion de sa trentième anniversaire. D'autre part le prouve une étude, écrite en 1996, intitulée: „L'Etat légal dans l'Europe Centrale du moyen-âge” (*Państwo prawne w średniowiecznej Europie środkowej*). Là, l'Auteur démontre, que la multitude des systèmes juridiques coexistants dans un Etat médiéval, n'était pas contraire, s'ils étaient respectés, à la notion de l'Etat légal.

Ayant aussi une formation dans le domaine de l'histoire des arts A. Gieysztor attachait une grande importance aux symboles dans la vie de l'Etat. En abordant la question de la formation du concept de la souveraineté de l'Etat au bas moyen-âge et au commencement des temps nouveaux il étudia les causes de différence entre la couronne royale ouverte et la couronne fermée, qui lui succédait, la présentant dans l'étude: „Non habemus caesarem nisi regem. La couronne fermée des rois de Pologne à la fin du XV^e et au XVI^e siècle” (Bibliothèque de l'Ecole des Chartes, vol. 127, 1969).

Les mêmes motifs conduisirent A. Gieysztor à faire parti du groupe dirigeant qui dans les années 70^{es} entreprit la restauration du Château Royal de Varsovie, détruit par les Allemands. A. Gieysztor concevait le Château (depuis la fin du XVI^e siècle résidence des monarques et lieu des sessions du parlement) comme symbole de la monarchie mixte, qu'était la fédération polono-lituanienne, appelée la République de Deux Nations. Directeur du Chateau Royal dans les années 1980–1991 Il accomplit un travail grandiose: Il a réussi de faire du Chateau Royal restauré une retrospective de l'histoire nationale des XVI^e – XVIII^e siècles et en même temps un centre culturel prestigieux.

Parallèlement il continuait ses travaux scientifiques. Après un livre d'érudition: „Précis d'histoire de l'écriture latine” il publia „La mythologie slave”, qui a eut quelques éditions.

Estimé dans son pays et dans le monde A. Gieysztor accéda aux plus hautes postes dans le milieu scientifique historique. Elu en 1980 président du Comité International des Sciences Historiques, il ouvrait son XV^e Congrès en 1985 à Stuttgart. Après l'allocution du Président de la République Fédérale Allemande Il prononça un discours commencé en allemand, continué en français et terminé en anglais.

A. Gieysztor était docteur *honoris causa* des 6 universités étrangères et de 3 polonaises, membre de nombreuses académies, parmi autres de l'Académie des Inscriptions et Belles Lettres française et de l'Académie Royale de Belgique. Il était honoré par les plus hautes décorations polonaises: depuis le croix de guerre *Virtuti Militari* jusqu'à ordre de l'Aigle Blanc, des décorations françaises (deux fois de la Légion d'Honneur), belges, italiennes, allemandes, suédoises et autres.

A. Gieysztor mourût le 9 février 1999, après une maladie longue de quelques mois. A ses funérailles, qui réunirent une nombreuse assistance avec le Président de la République et le Cardinal – Primat en tête, en parlant de ses mérites on exprima aussi l'idée, que le défunt était le meilleur candidat pour la présidence de l'Etat.